

*Z dziejów parafii szydłowieckiej. Materiały sesji popularynonaukowej 21 lutego 1998*, red. Jacek Wijaczka, Szydłowiec 1998, ss. 187.

Kolejna, szósta już sesja poświęcona przeszłości Szydłowca tym razem przybliżyła losy kościoła p.w. św. Zygmunta i parafii. Marian Chachaj (*Mikołaj Czarny Radziwiłł a kościół katolicki w Szydłowcu*, s. 7–18) przypomniał o ingerencji właściciela miasta, żarliwego wyznawcy kalwinizmu, Mikołaja Radziwiłła w sprawy kościelne. Przebywając osobiście w Szydłowcu uniemożliwił sprawowanie liturgii i zamknął kościół parafialny w 1564 r. Prawdopodobnie jednak już w 1567 r. jego syn, Mikołaj Krzysztof, ponownie zezwolił na sprawowanie kultu katolickiego.

Jacek Wijaczka (*Legaty na rzecz kościoła w Szydłowcu w XVII w.*, s. 17–36) omówił w ujęciu chronologicznym zapisy pieniężne i rzeczowe na rzecz kościoła. Materiał zestawiony przez autora pozostawia jednak kilka nierozwiązanych kwestii. Przede wszystkim nie określono dokładnie zasobu źródeł, ani nie poddano go krytyce źródłowej, a wskazanie sygnatur ze zbiorów Biblioteki Czartoryskich i Archiwum Parafialnego jest nie wystarczające. Jaką część majątku, a przynajmniej gotówki stanowiły wykazane zapisy? Czy obdarowywano legatami pieniężnymi inne instytucje kościelne poza Szydłowcem (np. kasztory)? Wśród pobożnych darczyńców pojawia się kilku przedstawicieli szlachty. Czy była to szlachecka służba właścicieli miasta, a może mieszkańcy innych parafii, powiązanych sentymentem, emocjami religijnymi lub innymi więzami z parafią szydłowiecką?

Wizytacja biskupa z 1748 r. pozwoliła Zenonowi Guldonowi i Jadwidze Muszyńkiej (*Parafia szydłowiecka w połowie XVIII w.*, s. 37–52) opisać uposażenie plebanii i innych beneficjów związanych z kościołem św. Zygmunta. W mieście opiekę duszpasterską sprawowało wtedy czterech księży (pleban i trzech mansjonarzy, trzymający także inne miejscowe beneficja). W aneksie zamieszczono fragment tej wizytacji, dotyczący zabudowy i wyposażenia materialnego budynków należących do beneficjum plebańskiego. Warto wskazać, że w należącej do tegoż beneficjum wsi Wola Korzeniowa wśród poddanych przeważali chłopci określani jako „przychodzień”, co wskazuje na podjęcie odbudowy gospodarczej majątku plebańskiego przez osadzenie nowych gospodarzy.

Dobrze prosperujące w pierwszej połowie XIX w. beneficjum w Szydłowcu opisał Stanisław Wiech (*Stan gospodarczy probostwa szydłowieckiego w okresie zaborów w świetle akt parafialnych*, s. 53–79). Wskazał przy tym na skuteczne metody zarządzania majątkiem i umiejętność negocjowania korzystnych warunków dzierżawy (gruntów i propinacji) przez kolejnych proboszczów. Dopiero kasacja dóbr kościelnych w 1866 r. zmieniła diametralnie sytuację ekonomiczną. Wprowadzone pensje oznaczały pogorszenie warunków i stylu życia księży.

Życie religijne i społeczne w Szydłowcu w XX w. zostały interesująco przedstawione w trzech artykułach: Marka Przeniosło – *Katolickie organizacje religijno-społeczne w parafii szydłowieckiej w latach 1918–1939* (s. 81–101), Grzegorza Miernika – *Z dziejów parafii Szydłowiec w latach 1945–1966* (s. 103–133) i ks. Adama Radzimirskiego – *Dzień dzisiejszy parafii św. Zygmunta w Szydłowcu* (s. 135–144). Miejscową nekropolię, powstałą przed 1811 r. i jej najciekawsze obiekty opisał Adam Penkalla (*Cmentarz rzymskokatolicki w Szydłowcu*, s. 165–174).

Miano zaś rewelacji można nadać odkryciu dokonанemu podczas prac konserwatorskich w kościele, prowadzonych pod kierunkiem Zofii Medweckiej. Zdaniem Marii Brykowskiej (*Architektura kościoła św. Zygmunta w latach 1493–1525 w świetle najnowszych badań*, s. 145–164) odślonięty na ścianie nawy rysunek (ryt) jest projektem sklepienia prezbiterium. Jako że wykonanie gwiazdzisto-sieciowego sklepienia nie jest zadaniem łatwym, fundatorzy Jakub lub Mikołaj Szydłowieccy zdecydowali się wezwać uznanego mistrza. Ten na ści nie nawy wykonał w skali 1 : 1 projekt, według którego inni rzemieślnicy i budowniczowie mogli przesklepić prezbiterium. Trudno autorce wskazać owego mistrza, raczej wykazuje podobieństwa stylowe z dziełami powstałymi w kręgu sztuki bawarsko-szwabskiej i sasko-śląskiej.

Pokłosem jednej z wcześniejszych sesji jest natomiast artykuł Krzysztofa Dumala (*Zamek szydłowiecki na tle zamków Kielecczyny*, s. 175–188), który nie został zamieszczony we wcześniej publikowanych materiałach. Autor przypominając zabytki budownictwa obronnego i rezydencjonalno-obronnego na obszarze między Pilicą a środkową Wisłą zwrócił uwagę na walory artystyczne i współczesne funkcje użytkowe szydłowieckiego zamku.

*D. Główka*